

Alfred Kaftal

O przyczynach bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych

Palestra 4/11(35), 29-48

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALFRED KAFTAL

O przyczynach bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych*

(dokończenie)

Ad b) Przechodząc do omówienia problematyki, jaką zawiera art. 377 lit. b) k.p.k., należy zaznaczyć, że ustawa wymienia tu dwie przyczyny nieważności z mocy prawa:

- a) gdy w składzie sądu uczestniczyła osoba nie uprawniona do wydawania wyroków,
- b) gdy orzekał sędzia, który z mocy art. 34 uległ wyłączeniu.

Jeśli chodzi o przyczynę nieważności wymienioną pod lit. b), to nie budziła ona w zasadzie i nie budzi wątpliwości. Można tu tylko dla ilustracji przytoczyć niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego. Tak więc wyrok S.N. z dnia 25.VIII.1949 r. (I KO 350/49)⁶⁸ prawidłowo przyjmuje, że nie tylko udział w orzekaniu sędziego wyłączonego z mocy prawa pociąga za sobą bezwzględną nieważność orzeczenia, ale również inne czynności nie będące „orzeczeniem” sędziego wyłączonego są też nieważne z mocy prawa, jako sprzeczne z zasadą, iż sędzia taki nie powinien brać udziału w prowadzeniu sprawy. Również trafny jest pogląd S.N. przedstawiony w wyroku z dnia 13.IX.1958 r. (I KRn 153/58), w którym S.N. uznał wyrok sądu wojewódzkiego za nieważny i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania z tego względu, że w komplecie orzekał sędzia, który w I instancji — ze względu na przyczyny wymienione w art. 34 § 1 lit. d) k.p.k. — wstrzymał się z urzędu od rozpoznania sprawy. Natomiast nie można podzielić stanowiska S.N. zajętego przezeń w postanowieniu z dnia 27.II.1958 r.

* Pierwszą część niniejszego artykułu drukowaliśmy w poprzednim (X) numerze „Palestry” z 1960 r.

⁶⁸ PiP 1/50, s. 133.

(III KO 169/57)⁶⁹, jakoby wyłączeniu z mocy prawa na podstawie art. 34 § 1 lit. h) k.p.k. ulegał sędzia, który brał udział w wydaniu wyroku uznanego następnie za nieważny na podstawie art. 377 lit. b) k.p.k. Nie można się zgodzić z tym stanowiskiem zarówno ze względów formalnych, jak i materialnych.

Przed wszystkim art. 34 § 1 lit. h) przewiduje wyłączenie sędziego w razie uchylenia wyroku, a nie w razie uznania go za nieważny. Niezależnie jednak od tego — z samego charakteru instytucji bezwzględnej nieważności, jak i skutków, jakie ona powoduje (o tym była już wyżej mowa), wynika, że skoro orzeczenie takie w sferze prawnej nie istnieje, to tym samym nie może ono rodzić skutków procesowych również w omawianym przez S.N. wypadku. Dlatego też nie można się tutaj dopatrzeć obrazy art. 34 § 1 lit. h) k.p.k.

Bardziej skomplikowany jest wypadek nieważności spowodowanej uczestnictwem w składzie sądu „osoby nie uprawnionej” do wyrokowania. Już na wstępie jednak należy zaznaczyć, że owa „osoba nie uprawniona” musi uczestniczyć w składzie organu, który w zasadzie jest organem uprawnionym do wyrokowania (dlatego wydane orzeczenie staje się tak niebezpieczne w obrocie prawnym). Wskazują na to wyraźnie słowa ustawy: „w składzie sądu”. Jeżeli więc wyrok wyda woźny sądowy lub trzech urzędnicy sekretariatu sądowego, to — rzecz jasna — nie ma tu zastosowania art. 377 lit. b), gdyż zachodzi wypadek niewyroku (*sententia non existens*). Stąd wniosek, że w rozważanej przez nas sytuacji może być mowa tylko o składzie kolegiальnym sądu, gdyż tylko wtedy osoba nie uprawniona do wyrokowania może uczestniczyć w składzie sądu. Orzekanie jednoosobowe przez nie uprawnionego do tego sędziego też będzie stanowiło wypadek tzw. niewyroku.

O osobie nie uprawnionej do wyrokowania możemy mówić wtedy, gdy:

- a) dana osoba w ogóle jest nie uprawniona do wyrokowania (np. kancelista sądowy),
- b) dana osoba nie jest uprawniona do wyrokowania w danym sądzie (np. sędzia bez delegacji) lub w określonych sprawach.⁷⁰

⁶⁹ OSN 3/6. Bliższe omówienie tego wyroku zostało dokonane w głosie A. Kaftala: NP nr 9/60.

⁷⁰ Por. S. Śliwiński: Głosa do postanowienia S.N. z dnia 26.II.1946 r., II 191/46 (PiP 4/47, s. 133 i nast.).

Jeśli chodzi o wypadek określony pod pkt a), to wydawałoby się, że nie powinien on nasuwać żadnych wątpliwości, ustawa bowiem wyraźnie wiąże bezwzględną nieważność wyroku z faktem braku uprawnień do wyrokowania w ogóle. Problem ten zresztą nie budził zastrzeżeń w orzecznictwie, które prawidłowo przyjęło (np. w postanowieniu siedmiu sędziów z dnia 17 czerwca 1957 r. I KRn 388/57⁷¹), że nie tylko wyrokowanie, ale nawet rozpoznanie wniosku o wznowienie postępowania i wydanie w tej materii postanowienia z udziałem L.H., który nie miał wymaganej przez ustawę o ustroju sądów powszechnych nominacji na sędziego sądu powszechnego, czyni wydane postanowienie nieważnym z mocy prawa. Słusznie też S.N. uznał w wyroku z dnia 25 stycznia 1958 r. (IV KRn 52/58⁷²), że orzekanie z udziałem ławnika, którego okres kadencji upłynął, sprawia, że wydane w takich warunkach orzeczenie jest bezwzględnie nieważne.

Dlatego też z dużym zastrzeżeniem należy odnieść się do postanowienia S.N. z dnia 5.XII.1957 r. w sprawie II KO 78/57. Sąd Najwyższy, rozstrzygając przedstawioną przez zwykły skład orzekający S.N. w trybie art. 25 u.s.p. kwestię prawną, wyjaśnił, że wyrok sądu rewizyjnego uchylający orzeczenie sądu I instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania, wydany z udziałem osoby nieuprawnionej do wydawania wyroków, nie może być przedmiotem orzeczenia o nieważności ani w myśl art. 13 k.p.k., ani stosownie do art. 377 k.p.k.

Powyzszą tezę Sąd Najwyższy uzasadnia między innymi tym, że wspomniana wada postępowania nie jest, zdaniem S.N., nieusuwalna w tym znaczeniu, iżby nie dało się już uzyskać w danej sprawie prawidłowego wyroku.

Trzeba tu już z góry zaznaczyć, że S.N. reprezentuje w powołanym orzeczeniu stanowisko nie spotykane dotychczas ani w literaturze procesowej, ani w orzecznictwie S.N. Stanowiska tego nie sposób zresztą podzielić.

Sąd Najwyższy niesłusznie przyjmuje w uzasadnieniu swego orzeczenia tezę, jakoby uchybienia przewidziane w art. 377 lit. b) k.p.k. należy do usuwalnych. Przeczą temu wyraźnie tak brzmienie ustawy, jak i zasady prawidłowej wykładni. Kodeks postępowania karnego wymienia enumeratywnie w art. 377 k.p.k. wypadki takich wad postępo-

⁷¹ NP nr 11/57, s. 154.

⁷² OSPiKA nr 2/59, s. 109. Por. też (tamże) głosę E. Merza.

wania, które nie mogą w ramach danego postępowania ulec naprawie.⁷³ Ustawodawca, mając zapewne na uwadze charakter oraz ciężar gatunkowy uchybień wymienionych w art. 377 k.p.k., już z góry zakłada, że należą one do takich, które sąd powinien uwzględnić, niezależnie przy tym od tego, czy mogły one wywrzeć wpływ na treść wyroku. Ustawa wprowadza tutaj domniemanie (nie dopuszczające przeciwdowodu), że uchybienia powyższe są nieusuwalne i nie podlegają ocenie sądu. Sąd powinien ograniczyć się tylko do stwierdzenia nieważności.⁷⁴ Podkreślić należy, że wytknięte przez S.N. powyższe uchybienia, powodujące bezwzględną nieważność wyroku, nie tylko uprawniają, lecz wprost zobowiązują sąd — czy to w trybie art. 13 k.p.k., czy też w trybie art. 377 k.p.k. — do uznania wyroku za nieważny.

Orzeczenie bezwzględnie nieważne zawiera — według jednolitego stanowiska w teorii procesu karnego — uchybienia istniejące obiektywnie, tzn. niezależnie od tego, czy zostały stwierdzone. Uchybienia te czynią wyrok bezskutecznym i niewykonalnym, który nie staje się nigdy prawomocny; co najwyżej do czasu stwierdzenia nieważności (art. 13 k.p.k.) lub uznania wyroku za nieważny (art. 377 k.p.k.) uzyskuje on cechy pozornej prawomocności.⁷⁵ Dlatego też trudno podzielić stanowisko S.N., że w razie uczestniczenia w składzie sądu osoby nie uprawnionej do wydawania wyroków (art. 377 k.p.k. lit. b)) powyższe wady prawne da się usunąć. Gdyby nawet na chwilę dopuścić taką możliwość, to czy uchybienie to można rzeczywiście naprawić? Czy istotnie wyrok wydany przez sąd rewizyjny, w którego składzie uczestniczył aplikant sądowy (a może nawet dwóch aplikantów) albo sędzieja emerytowany lub sędzieja chory umyślowo, może ulec naprawieniu? Brak jest zupełnie podstaw do odrzucenia przez S.N. stanowiska, że właśnie ten sędzia nie uprawniony, a może nawet i dwóch sędziów przegłosowali pozostałego czy pozostałych i zadecydowali o uchyleniu wyroku i przekazaniu go do ponownego rozpoznania? Więcej nawet,

⁷³ Por. Gerland (jw., s. 297), który np. uważa, że *Die nichtige Entscheidung ist Nichtentscheidung; als solche existiert sie nicht, sie muss ingoriert werden* („Nieważne orzeczenie jest niewyrokiem, jako takie nie istnieje, musi być ignorowane”).

⁷⁴ Por. Projekt ustawy postępowania karnego (wyd. urzędowe, Warszawa—Lwów 1926, s. 118) oraz L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 59, jak również S. Kalinowski: jw., s. 44.

⁷⁵ Por. S. Śliwiński: *Polski proces karny — zasady ogólne*, wyd. 1959 r. (skrypt), s. 234—236 oraz L. Schaff: jw., s. 344; ten ostatni podzielał powyższy pogląd co do tego, że orzeczenie bezwzględnie nieważne ma tylko pozory wyroku prawomocnego. Tak również ZO 42/52.

wyrok taki mógł być uchylony na niekorzyść oskarżonego właśnie głosem sędziego nie uprawnionego, a sąd I instancji związany jest przeciw dyrektywami sądu rewizyjnego (art. 392 k.p.k.).

Idąc tokiem rozumowania S.N., należałoby również zastosować analogiczną wykładnię do wyroku, w którym uczestniczyła osoba wyłączona w trybie art. 34 k.p.k. A przecież nikt chyba nie zgodzi się z tym, żeby można było konwalidować wyrok wydany przez sąd w składzie, w którym uczestniczyli krewni oskarżonego lub pokrzywdzonego. Zresztą jakie przepisy kodeksu postępowania karnego uprawniają S.N. do przeprowadzenia oceny, czy uchybienia zawarte w art. 377 lit. b) k.p.k. stwarzają „nieodzowną konieczność stwierdzenia nieważności orzeczenia”, czy też nie, skoro ustawa w sposób wysoce kategoryczny nakazuje uznanie wyroku za nieważny w razie stwierdzenia uchybienia wymienionego w art. 377 k.p.k., bez badania przy tym, jaki wpływ uchybienie to mogło wywrzeć na treść zaskarżonego wyroku? Wydaje się, że chyba nie art. 377 k.p.k., który w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości przewiduje, iż „sąd rewizyjny na posiedzeniu niejawnym u z n a j e w y r o k z a n i e w a ż n y (podkreśl. moje — A. K.) (...) jeżeli: (...)” Przyjąć wobec tego należy, że twierdzenie S.N., iż wspomniana wada postępowania jest usuwalna w świetle przytoczonych argumentów, nie może się ostać.

Do rozważenia pozostaje jeszcze na tle omawianego orzeczenia S.N. (z 5.XII.1957 r.) sprawa, czy fakt, że wyrok został uchylony i będzie ponownie rozpoznany przez sąd I instancji, nie konwaliduje w pewnym stopniu powyższego uchybienia. Również na to pytanie trzeba udzielić odpowiedzi przeczącej, a to z następujących względów. Uchybienia wymienionego pod lit. b) art. 377 k.p.k. ustawodawca nie wiąże nigdzie z sądem określonej instancji. Bez znaczenia jest tu argument, że uchylony wyrok będzie ponownie rozpoznany przez sąd I instancji, że zatem uchybienie to nie unicestwia wyroku, który prawnie nie istnieje. Bo również wydanie wyroku przez sąd I instancji, w którym orzekała osoba nie uprawniona, może być zmienione przez instancję rewizyjną, w której już będą orzekali sędziowie uprawnieni, ale nikt takiej tezy nie uzna za prawidłową. Decydującym jednak argumentem jest fakt, że niedopuszczalna jest koncepcja, w świetle której bezwzględnie nieważny wyrok ma wywierać daleko idące skutki na dalszy tok postępowania sądowego, a często przesądzać nawet o dalszych losach toczącego się procesu. Dlatego też przyjąć należy, że do uznania wyroku za nieważny z mocy prawa wystarczające jest wzięcie udziału

przez osobę nie uprawnioną do orzekania w jakimkolwiek stadium postępowania sądowego.⁷⁶

Duże trudności interpretacyjne nasuwać będzie ustalenie wzajemnego stosunku art. 377 lit. b) do art. 378 § 1 lit. b) k.p.k. Wymaga bowiem rozważenia, czy w art. 377 lit. b) k.p.k. chodzi wyłącznie o osobę nie uprawnioną do wyrokowania w sensie braku jakichkolwiek uprawnień (np. nominacji), czy też w sensie braku uprawnień do orzekania w danym sądzie, a nawet w danej sprawie. W szczególności wymaga ustalenia charakter uchybienia wynikłego wskutek orzekania przez sędziego lub ławnika uprawnionego w ogóle do wyrokowania w sądach powszechnych, lecz nie posiadającego delegacji do orzekania w konkretnym sądzie (np. sędzia wojewódzki z Lublina orzeka w Warszawie lub sędzia S.N. sądzi w Sądzie Powiatowym w Sopocie albo też ławnik orzeka w sądzie wojewódzkim rewizyjnym).

Jeśli chodzi o wypadek orzekania przez sędziego nie uprawnionego do wyrokowania w danej sprawie, to problem ten miał dawniej duże znaczenie, a to w związku z wprowadzeniem przez art. 38 małego kodeksu karnego ławników do orzekania o przestępstwach z tej ustawy. Takie uregulowanie spowodowało liczne komplikacje co do interpretacji pojęcia osoby uprawnionej lub nie uprawnionej do wyrokowania. Na tym też tle S.N. ustosunkował się do problematyki wyżej poruszonej. Tak więc np. w postanowieniu z dnia 26.II.1946 r. (IK 191/46)⁷⁷ Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu kasacji od wyroku Sądu Okręgowego w Brzegu, uznał ten wyrok za nieważny. Podstawą uznania tego wyroku za nieważny był fakt rozpoznania zbrodni kwalifikowanej z art. 286 § 2 k.k. w trybie m.k.k., czyli w trybie wadliwym, bo nie przewidzianym dla przestępstw z art. 286 § 2 k.k. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego postanowienia wskazał na pogwałcenie przez Sąd Okręgowy „zasadniczych przepisów postępowania karnego”. Sformułowanie tak ogólnikowe z punktu widzenia nieważności niczego jednak nie wyjaśnia. W związku z tym prof. Sliwiński w głosie do tego orzeczenia zwrócił uwagę na to, że należy — co zresztą omawiane orzeczenie zawiera, ale bez należytego podkreślenia („Ławnicy w tej sprawie nie byli upraw-

⁷⁶ Por. V. Hippel (jw., s. 376), który uważa, że gdy zachodzi wypadek nieważności, to proces zostaje cofnięty do stanu przed wydaniem nieważnego wyroku: *Allgemein wird, falls Nichtigkeit vorliegt, der Prozess dadurch in die Lage vor Erlassung des Nichtigen Urteils zurückversetzt.* („Ogólnie rzecz biorąc, jeśli zachodzi wypadek nieważności, proces zostanie cofnięty wskutek tego do stanu przed wydaniem nieważnego wyroku”).

⁷⁷ Por. ZO 37/45 i 46.

nieni do wydawania wyroków”) — jako przyczynę uznania wyroku Sądu Okręgowego za nieważny podać fakt uczestniczenia w składzie aż dwóch osób nie uprawnionych do wyrokowania.

Podobne stanowisko zajął S.N.⁷⁸ w wyroku z dnia 22.V.1946 r. (K 431/46), w którym został uznany za nieważny wyrok Sądu Okręgowego w Kłodzku. Stąd ten orzekał w składzie ławniczym, wyszedł bowiem z błędnego założenia, że m.k.k. ma moc wsteczną. „Ławnicy nie byli tu uprawnieni do wydawania wyroku” — czytamy w uzasadnieniu tego orzeczenia Sądu Najwyższego.

Powyższe zagadnienia mogą nasuwać wątpliwości. Można bowiem przytaczać argumenty za i przeciw podanemu rozstrzygnięciu. Między innymi prof. Śliwiński,⁷⁹ opowiadając się za bezwzględną nieważnością tych orzeczeń, podkreślił, że skoro art. 520 k.p.k. (obecny 377) nakazuje przyjąć bezwzględną nieważność, gdy „orzekał sędzia, który z mocy art. 41 k.p.k. ulegał wyłączeniu, gdy więc orzekała osoba w zasadzie uprawniona do wydawania wyroków, która jednak w prowadzeniu danej sprawy nie mogła brać udziału”, to tym bardziej bezwzględna nieważność orzeczenia będzie zachodziła wtedy, gdy ktoś nie mógł być sędzią w danej sprawie. Można też twierdzić, że powody nieważności z racji uczestniczenia osób nie uprawnionych do wyrokowania w składzie sądu, a wymienionych pod lit. b), wynikają z tekstu lit. b) art. 377 k.p.k. Skoro bowiem nieważność bezwzględną powoduje uczestnictwo osoby nie uprawnionej do wyrokowania w danej sprawie, to tym bardziej będzie to dotyczyć uczestnictwa osoby nie uprawnionej do wyrokowania w danym sądzie, a w jeszcze większym stopniu — uczestnictwa osoby w ogóle nie uprawnionej do wyrokowania. Mimo tych wątpliwości opowiedzieć się należy za przyjęciem wykładni ścieśniającej, w świetle której pod lit. b) art. 377 k.p.k. powinny podpadać sytuacje, gdy w ogóle dana osoba nie była uprawniona do orzekania. Odmienna bowiem wykładnia wprowadzałaby dużą niejasność w praktyce i doprowadzałaby do zatarcia różnic pomiędzy art. 377 lit. b) a art. 378 § 1 lit b) k.p.k.

W związku z tym uznać należy, że wszędzie tam, gdzie w rozpoznaniu sprawy będzie brała udział osoba, która w ogóle posiada uprawnienia do wydawania wyroków w sądzie karnym powszechnym, ale przysłu-

⁷⁸ Por. ZO 15/47.

⁷⁹ Por. S. Śliwiński: Glosa — PiP 4/47, s. 134—136. Odmienne (wydaje się jednak, że błędnie) L. Lernell: Glosa — PiP 3/47, s. 141 i nast.

guje jej prawo rozpoznawania sprawy tylko w niższej instancji, albo nawet w innym sądzie — będziemy mieli do czynienia z nienależytą obsadą sądu w myśl art. 378 § 1 lit. b) k.p.k.⁸⁰ Tak więc nie należy uznać wyroku za nieważny z mocy prawa, jeżeli sąd orzekał w nieustawowym składzie (np. orzekało 4 sędziów lub 2 sędziów i jeden ławnik lub 3 sędziów zawodowych bez zarządzenia prezesa sądu wydanego na mocy art. 3 ustawy z dn. 20.VII.1950 r.), zachodzi tu bowiem nienależyta obsada sądu przewidziana w art. 378 § 1 lit. b) (bezwzględna przyczyna rewizyjna). Zarazem zwrócić należy uwagę na to, że nie wydaje się rzeczą możliwą podniesienie zarzutu nienależytej obsady sądu na podstawie art. 378 § 1 lit. b) w razie braku zawilości sprawy, jeżeli prezes sądu nie zarządzi rozpoznania jej w składzie trzech sędziów zawodowych, a to ze względu na sformułowanie art. 3 ustawy z 20.VII.1950 r., który pozostawia tę kwestię do swobodnego uznania prezesa („prezes sądu (...) może (...) jeżeli uzna”).

Słuszny też wydaje się wyrok S.N. z dnia 15.X.1948 r. (K 940/48⁸¹, który przyjmuje, że jeżeli sędzia nie jest uprawniony do wyrokowania w danym trybie, ale jest uprawniony do wyrokowania w danym sądzie, to wyrok nie jest z tego powodu nieważny; zachodzi tu jedynie bezwzględna przyczyna kasacyjna (art. 514 lit. b) k.p.k.).

Również za obrazę art. 378 § 1 lit. b) k.p.k., a nie art. 377 lit. b) k.p.k. uznał trafnie S.N. (wyrok z dnia 3.XI.1959 r. IV K 1039/56) fakt przewodniczenia w sądzie wojewódzkim I instancji — z udziałem ławników — sędziego powiatowego delegowanego do tego sądu. Ale nie uznając tego uchybienia za przyczynę bezwzględnej nieważności, nie można jednak — jak to uczynił S.N. w uchwale z dnia 7.IV.1960 r. (VI KO 19/60) — nie zaliczyć go do bezwzględnych przyczyn rewizyjnych określonych w art. 378 § 1 lit. b) k.p.k.

Błędne natomiast wydaje się stanowisko S.N. zajęte w postanowieniu z dnia 1.VII.1953 r. (III K 226/53)⁸², mocą którego uznany został za nieważny „wyrok wydany, podpisany i ogłoszony przez przewodniczącego składu sądowego i jednego ławnika”. Zachodzi tu wadliwe zastosowanie lit. c) art. 377 zamiast zdania drugiego lit. b) § 1 art. 378 k.p.k.: „Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym uchyla wyrok niezależnie od zarzutów podniesionych w rewizji, jeżeli sąd był nienależycie

⁸⁰ Odmienne L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw, s. 407—408.

⁸¹ PiP 2/49, s. 148.

⁸² OSN 69/53.

obsadzony lub którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej rozprawie." Jest rzeczą oczywistą, że nieobecność na „całej rozprawie” w rozumieniu ustawy oznacza, iż jeden z członków składu sądu nie brał udziału również w wyrokowaniu, albowiem narada sędziów i głosowanie nad wyrokiem jest częścią rozprawy (wyrokowanie); wynika to zarówno z wyraźnego przepisu art. 41 k.p.k., jak i z systematyki rozdziału VI Księgi VII (artykuły 318—340 k.p.k.).

Ad c). Najwięcej jednak trudności interpretacyjnych nastrocza dyspozycja objęta lit. c) art. 377 k.p.k., wypełnienie bowiem tej normy właściwą treścią pozostawił ustawodawca nauce i orzecznictwu.

Jak już o tym była mowa wyżej, kryteria nieważności z mocy prawa określone w ustawie (art. 377 lit. c) k.p.k.) są mało konkretne i to właśnie stanowi poważne trudności przy ustalaniu prawidłowej wykładni. Ilekroć zatem powstaje pytanie, czy mamy do czynienia z orzeczeniem bezwzględnie nieważnym, czy też nie, należy najpierw zastanowić się, czy w konkretnym wypadku wadliwość orzeczenia jest istotnie tak poważna, że celowe jest spowodowanie aż tak drastycznych skutków. Nie można przy okazji nie podnieść, że na tle wykładni przepisu art. 377 lit. c) k.p.k. wyłaniają się te wszystkie trudności, o których była już mowa w uwagach wstępnych, w szczególności na tle przedstawionego porównawczo omówienia tej instytucji w literaturze niemieckiej.

Zwrócić trzeba poza tym uwagę, że w k.p.k. przed nowelizacją z 1949 r., gdy nie było przepisu analogicznego do art. 377 lit. c) k.p.k., zaśada, iż przyczyny bezwzględnej nieważności nie są w ustawie wyczerpująco wyliczone, została ustalona w drodze orzecznictwa S.N. Między innymi w charakterze tych przyczyn wymienia Sąd Najwyższy pogwałcenie przez sąd zasadniczych przepisów postępowania karnego. W innych wypadkach S.N. dla uzasadnienia tezy o bezwzględnej nieważności powoływał się na fakt „naruszenia podstawowej zasady procesu⁸³ karnego określonej w art. 1 i 18 k.p.k.” Jeszcze inne kryterium, niestety także relatywne, podaje prof. S. Śliwiński⁸⁴, stwierdzając: „Nie możemy przeciągnąć zupełnie wyraźnej granicy, poza którą mamy do czynienia z orzeczeniem bezwzględnie nieważnym, i posługiwać się musimy trochę nieuchwytną granicą, przyjmując, że bezwzględna nieważność orzeczenia wchodzi w grę wówczas, gdy uznanie

⁸³ ZO 42/52, OSN 50/53.

⁸⁴ Por. S. Śliwiński: Proces karny — zasady ogólne 1948 r., s. 466.

i wydanie danego orzeczenia przyniosłoby według prawa karnego więcej odrazy, więcej wstrząsów, aniżeli przejście do porządku dziennego nad tym orzeczeniem". Gwoli ścisłości wspomnieć wypada, o czym była już mowa przedtem, że określenie przyczyn nieważności z mocy prawa jest bardzo nie sprecyzowane również w literaturze niemieckiej; m. i. Peters⁸⁵ uważa za nieważny taki wyrok, którego utrzymanie w mocy więcej szkodziłoby autorytetowi prawa niż uznanie nieważności tego wyroku.

Jak wynika z przytoczonych poglądów, wszystkie one starają się w sposób wysoce relatywny ustalić kryteria bezwzględnej nieważności, które ze względu na swój ogólny charakter mogą nasuwać wątpliwości i rodzić w praktyce poważne trudności interpretacyjne. Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że k.p.k. nie może się uchronić od korzystania z norm zawierających kryteria ocen pozostawione słusznej wykładni sądu oraz nauce prawa (por. np. wykładnię art. 49, 65 k.p.k. itp.).

Jakież zatem można proponować kryteria dla art. 377 lit. c) k.p.k.? Wydaje się, że można tu wysunąć następujące propozycje:

- a) uchybienia powodujące nieważność na podstawie art. 377 lit. c) k.p.k. nie powinny być unormowane wyraźnie w poszczególnych przepisach k.p.k., gdyż poza wypadkami przewidzianymi w lit. a) i b) tegoż art. 377 k.p.k. wszelkie pozostałe uchybienia stanowią przyczyny względnej nieważności orzeczeń sądowych. Konieczne jest przy tym jedno zastrzeżenie: owo uregulowanie w innym przepisie musi być wyraźne, ustawowe, a nie przyjęte w nauce procesu karnego. Potrzeba tego zastrzeżenia stanie się oczywista, gdy porównamy przepisy art. 377 lit. c) z art. 378 § 1 lit. a) zdanie drugie w związku z art. 3 lit. c) k.p.k. Otóż zakresy tych przepisów w pewnym stopniu zachodzą na siebie: *res iudicata* jako ujemna przesłanka procesowa mieści się w art. 3 lit. c), a jej pogwałcenie powoduje nieważność z mocy prawa (art. 377

⁸⁵ Por. Peters (jw., s. 407) oraz Schwarzwald (jw., s. 56). Podobnie też Gerland (jw., s. 294), który twierdzi, że orzeczenie bezwzględnie nieważne pozbawione jest wszelkiej mocy prawnej, jest ono orzeczeniem pozornym, niebyłym. Co więcej, nie może ono wywierać, zdaniem Gerlanda, żadnych skutków prawnych, ponieważ od samego początku pozbawione było skuteczności. Analogicznie V. Hippel (jw., s. 376): *Das Urteil sei als nicht vorhanden anzusehen (als ob überhaupt kein Urteil vorläge)*. („Wyrok należy uznać za niebyły tak jak gdyby w ogóle nie było wyroku”). Nawet przeciwnik tej instytucji, Glöckspach (jw., s. 207) uważa, że przez bezwzględną i nie ulegającą konwalidacji nieważność rozumie się niedociągnięcie, które pozbawia obciążone nią postępowanie procesowe wszelkiej prawnej skuteczności lub nawet odbiera jej prawną egzystencję.

lit. c), mimo że jest ona objęta również przepisem art. 378 § 1 lit. a).

Niemniej jednak w ustawie nigdzie nie mówi się o skutkach naruszenia zasady *res iudicata*, co umożliwia teorii procesu karnego określić odpowiednio jej charakter w różnych stadiach postępowania;

- b) uchybienia z art. 377 lit. c) k.p.k. muszą czynić wyrok niewykonalnym⁸⁶ zarówno w sensie prawnym, jak i faktycznym;
- c) uchybienia powyższe muszą nadto znajdować odbicie w konkretnym orzeczeniu sądowym, któremu stawia się powyższy zarzut, a nie w innych fazach postępowania⁸⁷ (np. gdy obrażono art. 237 k.p.k. przez niewydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów itp.);
- d) uchybienia te muszą być tego rodzaju, że ich charakter oraz niemożność wykonania takiego orzeczenia będą zrozumiałe dla każdego sądu orzekającego,⁸⁸ a nawet dla każdego obywatela.

Przechodząc do omówienia poszczególnych uchybień pod kątem widzenia podanych wyżej kryteriów, należy zaznaczyć, że nauka polskiego procesu karnego i orzecznictwo polskie ustaliły pewne wypadki nieważności z mocy prawa w ramach art. 377 lit. c) k.p.k.

Rozważania niniejsze będą miały na celu ustosunkowanie się do ustalonych już w orzecznictwie uchybień art. 377 lit. c) k.p.k. oraz do wskazania innych, odpowiadających wyżej wymienionym kryteriom.

Do powszechnie uznanych uchybień zalicza się w teorii i orzecznictwie S.N.⁸⁹ (w okresie przedwojennym i powojennym) obrazę zasady prawomocności.

Wychodząc z zasady prawomocności materialnej orzeczeń, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że orzeczenia gwałcące tę zasadę są nieważne

⁸⁶ Por. np. Gleispach: jw., s. 207—208.

⁸⁷ Por. Peters (jw., s. 408): *Fehlt die Anklageschrift und der Eröffnungsbeschluss, so fehlt es zwar an Urteils voraussetzungen. Der Mangel macht aber das Urteil nicht wichtig.* Por. też Gerland (jw., s. 295), który twierdzi, że *Sofort gewinnen wir aber damit eine wichtige Grenzbestimmung: die Wichtigkeit muss der Entscheidung selbst, ihr Konstitutiver Tatbestand kann dagegen niemals ausserhalb der Entscheidung liegen.* („Natychmiast zyskujemy ważne określenie granicy: nieważność musi tkwić w samym orzeczeniu, jej istotny stan faktyczny nie może nigdy znajdować się poza orzeczeniem.”).

⁸⁸ Por. np. Löwe — Rosenberg (jw. s. 418—419) oraz Peters (jw., s. 408).

⁸⁹ Por. S. Sliwiński: jw., s. 237; por. też orzecz. S.N. z 24.III.1956 r., II KRn 116/56 — OSPiKa 1/57, s. 30.

z mocy samego prawa. W postanowieniu S.N. z dnia 9.XII.1932 r.⁹⁰ czytamy: „Materialna prawomocność (*res iudicata*) uzasadnia bezwzględną nieważność wyroku gwałcącego zasadę *ne bis in idem*.” W uzasadnieniu cytowanego orzeczenia S.N. podkreśla, że pogwałcenie zasady *ne bis in idem* jest uchybieniem dalej idącym „aniżeli te, które przykładowo w ustawie wymieniono”.

Twierdzenie to zawarte jest również w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Na przykład w wyroku z 24.III.1956 r. (II KRn 216/56⁹¹) S.N. słusznie przyjął, że przepisy o prawomocności wyroku należą bez wątpienia do zasadniczych norm procesowych, wobec czego pogwałcenie ich przez bezprawne uchylenie prawomocności wyroku czyni orzeczenie takie bezwzględnie nieważnym. Wątpliwa natomiast wydaje się teza reprezentowana w tej kwestii przez prof. S. Sliwińskiego⁹², jakoby nieważność z mocy prawa miała zachodzić tylko wtedy, gdy obok siebie istnieją dwa sprzeczne prawomocne wyroki, a więc wówczas, gdy nie dałoby się pogodzić ze sobą obu tych wyroków i usunąć sprzeczności. Trafne natomiast jest stanowisko S.N. w wyroku z dnia 13.VIII.1959 r. (V K 729/59), w którym S.N. uznał, że również wyrok sądu rewizyjnego, który został wydany mimo skutecznego cofnięcia środka odwoławczego, co powoduje uprawomocnienie się orzeczenia sądu I instancji, jest nieważny z mocy prawa, brak bowiem podstaw do twierdzenia, że bezprawne (bo wbrew prawomocności orzeczenia) uchylenie tego orzeczenia i ponowne odmienne orzekanie w sprawie konwaliduje obrazę *rei iudicatae*.⁹³

Wymaga jeszcze wyjaśnienia sprawa stosowania art. 3 lit c) lub art. 377 lit. c) k.p.k. w wypadku obrazy *rei iudicatae*. Wydaje się, że z obrazą art. 3 lit. c) k.p.k. będziemy mieli do czynienia do czasu wydania

⁹⁰ ZO 44/33.

⁹¹ OSN 1/57.

⁹² Por. S. Sliwiński: Głosa — OSPiKA 1/57, s. 32 oraz tegoż autora: Przegląd orzecznictwa S.N., PiP 3/58, s. 464, gdzie, niestety, niezbyt konsekwentnie uzasadniona jest cytowana teza. W literaturze niemieckiej, o ile stan *rei iudicatae* w nikim nie budzi wątpliwości jako przyczyna bezwzględnej nieważności, o tyle problem, czy potrzebne jest istnienie dwóch sprzecznych ze sobą orzeczeń dla uznania jednego z nich za nieważny, jest dyskusyjny. Np. Löwe-Rosenberg (jw., s. 61) oraz Gerland (jw., s. 236) nie wymagają istnienia dwóch sprzecznych ze sobą prawomocnych wyroków do uznania jednego z nich za bezwzględnie nieważny. Odmienne Peters (jw., s. 407—408) oraz V. Hippel (jw., s. 375).

⁹³ W tej samej materii zwrócić trzeba uwagę na błędne orzeczenie S.N. z dnia 29.V.1958 r. IV KO 3/58 oraz krytyczną głosę A. Kaftala — PiP 3/60, s. 567 i nast.

wyroku przez sąd I instancji. Natomiast w późniejszym stadium postępowania, a więc w instancji rewizyjnej, stosować trzeba art. 377 lit. c) k.p.k. jako przepis w skutkach swych dalej idący i obejmujący swą treścią omawiane sytuacje. W związku z tym nie można podzielić stanowiska S.N. wyrażonego w wyroku z dnia 29.VIII.1959 r. (V K 1120/59, który zarzut obrazy *rei iudicatae* uznał za uchybienie art. 3 lit. c) k.p.k., a nie art. 377 lit. c) k.p.k.

Przechodząc do omówienia innych przyczyn obrazy art. 377 lit. c) k.p.k., zwrócić trzeba uwagę na kryteria podane w ciekawym postanowieniu S.N. z dnia 15.IV.1952 r. (KZ 136/51⁹⁴), który słusznie zaliczył do omawianych uchybień takie, jak rozpoznanie sprawy w trybie nieprzewidzianym (a więc np. rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym bez wniosku o to ze strony prokuratora wojewódzkiego, skazanie w tym trybie nieletniego, kobiety brzemiennej lub osoby, w stosunku do której zachodziła wątpliwość co do jej poczytalności, itp.).

W literaturze procesowej szczegółowe rozważania na temat rodzaju trybów postępowania karnego i ich wzajemnej zależności w procesie karnym oraz skutków, jakie powoduje ich naruszenie, przeprowadził prof. M. Cieślak.⁹⁵ Jednakże tylko naruszenie trybu doraźnego uznaje on za przyczynę powodującą nieważność orzeczenia z mocy samego prawa. Natomiast co się tyczy naruszenia innych trybów postępowania karnego, to prof. Cieślak uważa, że uchybienia te prowadzą jedynie do uchylecia wyroku.

Wydaje się jednak, że nie jest rzeczą możliwą, by naruszenia innych trybów postępowania karnego — poza trybem doraźnym — uznać za nie powodujące bezwzględnej nieważności wyroku, jak o tym mogą świadczyć poniższe przykłady. Wypada dodać, że ostatnio spotykamy się z poglądem⁹⁶, iż naruszenie trybu zwykłego i orzekanie w trybie uproszczonym pociąga za sobą nieważność orzeczenia z mocy prawa. Podzielając ten pogląd, zastrzec się jednak musimy przed jego zbyt ogólnym uogólnianiem w tym sensie, iżby naruszenie każdego trybu postępowania wywierało tak daleko idące skutki. Można bowiem mieć wątpliwości, czy np. osądzenie osoby w wieku powyżej 17 lat w trybie postępowania przewidzianego dla nieletnich powoduje bezwzględną nieważność wydanego orzeczenia. W związku z tym za zbyt ogólną uznać też wypada tezę wypowiedzianą w postanowieniu Sądu Woje-

⁹⁴ ZO 42/52.

⁹⁵ Por. M. Cieślak: Proces karny (skrypt), 1952, s. 282 i nast.

⁹⁶ Por. L. Schaff: Przegląd orzecznictwa S.N. II-III kw. 1959 r., NP 5/60, s. 608—610.

wódzkiego we Wrocławiu z dnia 3.XII.1959 r. (VI KZ 297/59)⁹⁷, jakoby rozpoznanie sprawy w trybie dla tej sprawy nie przewidzianym pociągało za sobą skutki określone w art. 377 k.p.k. W konkretnym wypadku Sąd Powiatowy dla nieletnich orzekł — zamiast w trybie zwykłym — na posiedzeniu niejawnym w drodze postanowienia, wymierzając oskarżonemu, na mocy art. 77 i 236 § 1 k.k., odpowiednią karę. Niewątpliwie, Sąd Powiatowy dopuścił się obrazy również art. 413, 41 i innych k.p.k., które jednak nie uprawniają do uznania wyroku za nieważny, jak to właśnie uczynił Sąd Wojewódzki. Kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość naruszenia podanych wyżej przepisów i wiąże z tym skutki procesowe określone w art. 371 pkt 2 k.p.k. Tak samo dopuszczenie się przez sąd obrazy art. 70 k.k. przez wymierzenie nieletniemu kary 6 miesięcy więzienia zamiast umieszczenia go w zakładzie poprawczym stanowi obrazę art. 371 w związku z art. 384 pkt 1 k.p.k., ale nie pociąga za sobą, jak to mylnie przyjął Sąd Wojewódzki w wyroku z dnia 8.VI.1946 r. (K 528/46⁹⁸), nieważności z mocy prawa. Odmienne jednak stanowisko trzeba zająć w razie osądzenia oskarżonego w trybie przyśpieszonym⁹⁹ zamiast w trybie zwykłym.

Cóż zatem powinno decydować o rodzaju nieważności powstałej w rezultacie naruszenia określonego trybu postępowania? Trudno tu podać w tej materii jakieś ściśle kryteria. Dlatego też aby udzielić prawidłowej odpowiedzi na powyższe pytanie, trzeba badać każdy konkretny wypadek pod kątem widzenia istotnego ograniczenia praw obywatela do obrony. Z tego względu można mieć wątpliwość co do trafności rozstrzygnięcia przyjętego przez Sąd Wojewódzki we Wrocławiu w postanowieniu z dnia 6.VI.1957 r. (VI KZ 133/58¹⁰⁰), jakoby połączenie do wspólnego postępowania spraw toczących się: jednej — z publicznego, a drugiej — z prywatnego oskarżenia powodowało bezwz-

⁹⁷ Por. OSPiKA nr 3/60, s. 191. Jest rzeczą interesującą, że np. w literaturze niemieckiej nie uważa się wyroku za nieważny z mocy prawa w razie wymierzenia kary co prawda nie przewidzianej w stosunku do nieletnich, ale mieszczącej się w katalogu kar k.k. Por. w związku z tym np. Peters (jw., s. 407) i Gerland (jw., s. 297), według którego nieważny będzie wyrok skazujący na kary nie przewidziane w ustawie. Zbliżony pogląd reprezentuje Schwarz (jw., s. 57).

⁹⁸ PiP nr 2/47, s. 100.

⁹⁹ Dz. U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152.

¹⁰⁰ Por. Henkel: jw., s. 307—308. Za akt prawny, któremu nie można przyznawać autorytetu orzeczeń sędziowskich, uznaje Henkel wyrok sprzeczny w swej treści oraz niezrozumiały. Gerland (jw., s. 296) za akt taki uznaje orzeczenie wewnętrznie sprzeczne.

ględną nieważność wyroku. Należy dodać, że w omawianym wypadku obie sprawy toczyły się w sądzie z oskarżenia publicznego, gdyż prokurator objął oskarżenie w trybie art. 65 k.p.k. W postępowaniu tym występowali w jednej sprawie oskarżeni B.M. i F.K., zaś w drugiej oskarżeni B.M. i F.K. oraz pokrzywdzony z pierwszej sprawy A.W. Sąd Powiatowy, łącząc obie sprawy, dopuścił się niewątpliwie obrazy art. 23 i 24 k.p.k. oraz innych przepisów ograniczających prawa pokrzywdzonego A.W. Jednakże obraza tych przepisów może powodować tylko względną nieważność wyroku (art. 371 pkt 2 k.p.k.), nigdy zaś nieważność z mocy prawa.

Odrębną grupę przyczyn powodujących bezwzględną nieważność orzeczeń będą stanowiły uchybienia wynikające z wewnętrznej sprzeczności wydanego orzeczenia. Orzeczenia takie nasuwają często wątpliwości przy ustaleniu woli sądu w przedmiocie wydania takiego czy innego orzeczenia. Na przykład Sąd Powiatowy w Ostrowiu Wielkopolskim w wyroku z dnia 22.V.1959 r. (II Kp 175/59) ogłosił na jawnej rozprawie wyrok, w którym karę wymierzoną zawiesił, w treści jednak wyroku sprawę zawieszenia kary (art. 61 k.k.) pominął. Wyrok ten słusznie uznał Sąd Wojewódzki w Poznaniu (wyrok z dnia 28.I.1960 r. VII Kr 775/59) za nieważny z mocy prawa (art. 377 lit. c) k.p.k.). Trudno tu bowiem powołać się na obrazę konkretnego przepisu, skoro nie znajduje ono odbicia w k.p.k. W każdym razie tak sprzeczne wyrażenie woli przez sąd orzekający musi powodować jego niewykonalność oraz nieważność widoczną z samej treści omawianego wyroku.

Dlatego też za prawidłowe również uznać należy rozstrzygnięcie przyjęte w wyroku z dnia 26.III.1960 r.¹⁰¹, w którym to wyroku sąd rewizyjny uznał za nieważny z mocy prawa wyrok Sądu Powiatowego w C. wobec istnienia w tej samej sprawie dwóch sprzecznych ze sobą wyroków. Natomiast nie można chyba podzielić stanowiska S.N. zawartego w wyroku z dnia 26.XI.1959 r. (V K 1187/59) oraz w wyroku z dnia 28.IX.1959 r. (V K 1451/59). W orzeczeniach tych S.N. nie uznał za nieważne wyroków, których sentencje przewidywały utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, a tymczasem uzasadnienia motywowały przyczyny ich uchylenia. Wydaje się, że trudno byłoby zgodzić się z poglądem S.N., iż zachodzi tutaj obraza tylko art. 339 § 2 k.p.k., który jedynie ustala, co powinno zawierać uzasadnienie wyroku. W obu bowiem wypadkach mamy do czynienia z jawnie sprzecznym wyra-

¹⁰¹ Por. Biuletyn Gen. Prok. nr 6/60 r., s. 14—15.

zeniem woli przez sąd orzekający. Można chyba słusznie twierdzić, że k.p.k. nie normuje w drodze wyraźnych przepisów sytuacji związanych z jaskrawie sprzecznym przejawem wyrażenia woli przez sąd w jednym wyroku.

Niesłuszne również wydaje się stanowisko zajęte przez S.N. w wyroku z dnia 22.II.1958 r. (III KRn 244/58¹⁰²), w którym wyrok uznany został za bezwzględnie nieważny, a to wobec niepodpisania sentencji wyroku Sądu Powiatowego i niesporządzenia do niego uzasadnienia. W tym konkretnym wypadku miała — zdaje się — miejsce jedynie obraza art. 325 § 2 k.p.k., które to uchybienie mieści się niewątpliwie w podstawach rewizji określonych w art. 371 pkt 2 k.p.k. Nie można też podzielić poglądu S.N. wyrażonego w wyroku z dnia 28.I.1960 r. (V K 1484/59), jakoby orzeczenie zawierające uchybienia procesowe wskutek obrazy art. 211 i 338 k.p.k. (polegającej na rozpoznaniu przez S.N. sprawy przekazanej sądowi wojewódzkiemu tylko z rewizją prokuratora, mimo że obrońca oskarżonego wnosił o doręczenie mu odpisu wyroku z uzasadnieniem w celu sporządzenia rewizji) powodowały bezwzględną nieważność wyroku na podstawie art. 377 lit. c) k.p.k. Powyższe uchybienie znajduje bowiem odbicie w wyraźnym przepisie ustawy, w związku z czym uchybienia te należy rozpatrywać z punktu widzenia względnych przyczyn rewizyjnych (art. 371 pkt 2 k.p.k.).

Wymaga również rozważenia następująca sytuacja procesowa, kiedy dwaj sędziowie (bądź sędziowie—ławnicy) przegłosowali przewodniczącego składu sądowego, ale ten mimo to napisał wyrok zgodny z jego zdaniem i ogłosił go potem, a dwaj sędziowie, kładąc pod wyrokiem podpisy, zaznaczyli tylko swe zdanie odrębne. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.II.1953 r. (II K 234/56¹⁰³) uznał podobny wyrok Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z mocy art. 377 lit. c) k.p.k. za nieważny przy następującym stanie prawnym: Przewodniczący składu sądowego ogłosił wyrok skazujący oskarżonego na 5 lat więzienia, mimo że ławnicy, kładąc pod wyrokiem swoje podpisy, wypowiedzieli się za ukaraniem łagodniejszym, mianowicie w granicach do 2 lat więzienia, przy czym dolna granica sankcji za przestępstwo, które sąd oskarżonemu przypisał, wynosiła pięć lat. Zdaniem Sądu Najwyższego wyrok powyższy zapadł z obrażą podstawowych zasad postępowania,

¹⁰² Por. np. na gruncie prawa niemieckiego wywody Löwe-Rosenberga (jw., s. 419), który brak uzasadnienia wyroku uznaje jedynie za przyczynę zażalenia.

¹⁰³ OSN 50/53.

a zwłaszcza z obrazą zasady udziału ławników ludowych w rozpoznawaniu i rozstrzygnięciu spraw (art. 18 § 1 k.p.k. w związku z art. 49 Konst. PRL). W innym znów postanowieniu z dnia 15.XII.1952 r. (KO 235/52¹⁰⁴) S.N. uznał wyrok za nieważny, gdyż został wydany w trybie doraźnym mimo sprzeciwu ławników. O ile drugi wypadek nie nasuwa żadnych wątpliwości, gdyż nastąpiła obraza trybu postępowania powodującego nieważność orzeczenia, o tyle pierwszy budzi pewne wątpliwości. Powstaje mianowicie pytanie, czy w podanym wyżej przykładzie mamy do czynienia tylko z obrazą art. 323 § 2 k.p.k. polegającą na tym, że zdanie ławników traktujemy jako wyraz woli zastosowania najniższego wymiaru kary, a więc w zasadzie zgodnie z wolą przewodniczącego składu sądowego w przedmiocie winy, czy też mamy do czynienia z sytuacją, w świetle której zdanie odrębne ławników (sędziów) sformułowane zostało w sposób pozytywny i jednolity, wobec czego wyrokiem czy postanowieniem w sensie materialnym jest właśnie to zdanie odrębne (większość dwóch przeciw jednemu), a wyrok ogłoszony przez przewodniczącego jest ewentualnie nieważny z mocy samego prawa (art. 377 lit c) k.p.k.). Mimo pewnych zastrzeżeń opowiedzieć się wypada za uznaniem w danym wypadku wyłącznie obrazy art. 323 § 3 k.p.k., a to wobec faktu, że tendencje wykładni art. 377 lit. c) k.p.k. powinny mieć charakter ścieśniający oraz że powinno się korzystać z tej wykładni wówczas, gdy w k.p.k. brak jest odpowiednich przepisów prawnych, na podstawie których wyrok należało uchylić.

Nie wydaje się też trafna interpretacja¹⁰⁵ przyjmująca, że rozpoznanie sprawy w sądzie wojewódzkim jako sądzie I instancji pod nieobecność prokuratora powoduje bezwzględną nieważność orzeczenia, bo stanowi obrazę art. 377 lit. c) k.p.k. Trudno się z tą tezą zgodzić z następujących względów. Abstrahując już od tego, że uchybienie to nie odpowiada wyżej podanym kryteriom art. 377 lit. c) k.p.k., brak jest także argumentów, które by wskazywały, jaki zasadniczy wpływ mogło mieć powyższe uchybienie na treść zaskarżonego wyroku. Dodać wypada, że uchybienie to nie znalazło się nawet wśród tzw. bezwzględnych przyczyn rewizyjnych (art. 378 k.p.k.). Co więcej, jak słusznie przyjmuje S.N. w wyroku z dnia 16.V.1958 r. (II K 527/57¹⁰⁶), omawia-

¹⁰⁴ OSN 22/53.

¹⁰⁵ Por. L. Schaff: Przegląd orzecznictwa S.N. II—III kw. 1959 r., NP 5/60 s. 611.

¹⁰⁶ OSPiKA nr 9/59, s. 419.

ne uchybienie mogłoby uzasadniać uchylenie wyroku tylko wtedy, gdyby mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku, co jednak w danym wypadku nie miało miejsca. Słabość tej rozciągłej wykładni art. 377 lit. c) k.p.k. potwierdza nadto fakt, że w komentarzu Hochberga, Murzynowskiego i Schaffa^{106a} raz przyjmuje się, że uchybienie powyższe powoduje bezwzględną nieważność wyroku (s.97), kiedy indziej znowu, że stanowi ono bezwzględną przyczynę rewizyjną (s. 409), co zresztą sprzeczne jest z wyraźnym brzmieniem art. 378 k.p.k. Natomiast rozciągnięta wykładnia art. 378 k.p.k. jest niedopuszczalna.

Na marginesie niniejszych rozważań należy zaznaczyć, że w przedwojennym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażano pogląd, iż jedną z przyczyn bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych jest posługiwanie się przez sąd uchyloną ustawą procesową. Orzecznictwo to wyrosło na gruncie uchybień art. 51 przepisów wprowadzających k.p.k., który stanowił, że „sprawy, w których przed dniem wejścia w życie kodeksu postępowania karnego zapadł wyrok I instancji lub rozpoczęto rozprawę główną w pierwszej instancji, toczą się do końca według dotychczasowych przepisów. W razie odroczenia rozprawy I instancji ponowna rozprawa odbywa się z zachowaniem przepisów postępowania karnego”. Między innymi w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8.VI.1930 r.¹⁰⁷, wydanym w składzie siedmiu sędziów, czytamy: „Postępowanie przeprowadzone według ustaw procesowych nie obowiązujących z obrazą art. 51 przep. wprowadz. k.p.k. jest nieważne z mocy prawa i Sąd Najwyższy, rozpatrując środki odwoławcze od zapadłych w tym postępowaniu wyroków, uchyla takie wyroki jako nieważne”.

Pogląd powyższy został poddany krytyce przez prof. S. Śliwińskiego¹⁰⁸, który uważa, że „błędny jest (...) pogląd, jakoby stosowanie uchylonej ustawy procesowej wywołać miało wstrząs w naszym poczuciu prawnym; najlepszy dowód, że je ustawa pod pewnymi warunkami dla pewnej kategorii spraw dopuszcza”. Wydaje się jednak, że raczej należy się przychylić do stanowiska reprezentowanego w powołanym orzeczeniu S.N. Jeżeli bowiem w określonych wypadkach naruszenie trybu postępowania powoduje bezwzględną nieważność orzeczeń sądowych, to tym bardziej będzie powodować tę nieważność orzekanie przez sąd na podstawie uchylonej ustawy procesowej. Zwłaszcza że uchybienie to ściśle odpowiada przytoczonym wyżej kryteriom.

^{106a} Por. L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 97 i 409.

¹⁰⁷ ZO 101/30.

¹⁰⁸ Por. S. Śliwiński: Glosa — OSP 533/30 oraz OSP 266/30.

W ramach prowadzonych rozważań warto wspomnieć jeszcze o innych przyczynach bezwzględnej nieważności, przytaczanych tak w literaturze polskiej, jak i obcej.¹⁰⁹ Na przykład prof. S. Śliwiński¹¹⁰ zalicza do przyczyn powodujących bezwzględną nieważność wyroku takie wypadki, jak brak pod sądności sądom krajowym lub sądom pewnego rodzaju, wymierzenie kary nie przewidzianej w danym systemie kar, skazanie „czegoś, co nie może być podmiotem prawa”, wydanie „wyroku” pod terrorem okupanta. W literaturze zaś niemieckiej Peters¹¹¹ zalicza do tych przyczyn np. skazanie osoby A zamiast B lub wydanie wyroku przez sędziego chorego umyślowo, przy czym panuje przekonanie, iż wyrok taki jest dopiero wtedy nieważny, gdy zawiera w swej treści uchybienia łatwo dostrzegalne. Natomiast Gerland¹¹² do powyższych przyczyn dodaje jeszcze skazanie przez niesędziego lub na kary nie przewidziane w ustawie. Należy przy okazji podkreślić, że i w teorii, i w orzecznictwie Sądu Rzeszy nie uważa się za nieważny wyrok, który został wydany z obrazą właściwości rzeczowej¹¹³ lub z naruszeniem jawności postępowania, albo gdy wyrok został ogłoszony przy drzwiach zamkniętych, bądź wreszcie gdy orzeczenie zostało wydane przez osobę zainteresowaną osobiście w sprawie.¹¹⁴

W zakończeniu niniejszych rozważań trzeba jeszcze zaznaczyć, że uchybienia powodujące zarówno nieważność z mocy prawa (*sententia nulla*), jak i wydanie tzw. niewyroków (*sententia non existens*) powinny ulegać w zasadzie unicestwieniu w drodze odpowiedniego aktu prawnego. Przyjęcie bowiem stanowiska, że tylko w stosunku do orzeczeń bezwzględnie nieważnych następuje ich prawna likwidacja, mogłoby wprowadzić duże zamieszanie w obrocie prawnym. W szczególności, o czym już była mowa przedtem, podkreślić należy, że trudno jest przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie, kiedy mamy do czynienia z niewyrokiem, a kiedy z orzeczeniem bezwzględnie nieważnym¹¹⁵. Na ogół za niewyrok uważa się taki akt, który został wydany przez osoby lub organy w ogóle nie uprawnione do orzeka-

¹⁰⁹ Por. L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 61 oraz np. Schwarz: jw., s. 56—57.

¹¹⁰ Por. S. Śliwiński: Głosa — OSPiKA, 1/57, s. 32.

¹¹¹ Por. Peters: jw., s. 409.

¹¹² Por. Gerland: jw., s. 296.

¹¹³ Por. orzec. Sądu Rzeszy RG., E. 32, 93; 35, 158; 40, 273; 56, 351.

¹¹⁴ Por. np. Löwe-Rosenberg (jw., s. 418), V. Hippel (jw., s. 376) oraz RG., E. 71, 381, RG., E. 72, 181.

¹¹⁵ Por. S. Śliwiński (jw., s. 238) oraz L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff (jw., s. 60).

nia.¹¹⁶ Jednakże, dla zapewnienia bezpieczeństwa prawnego, pożądanę jest (np. w wypadku, gdy chory psychicznie woźny sądowy wpisał na oryginalnych blankietach wyroków sądowych, opatrzonych pieczęciami, nazwisko pewnych osób i skierował takie wyroki do wykonania) uzyskanie wydanej w drodze odpowiedniego aktu prawnego decyzji określonej władzy.¹¹⁷ Postulowana wykładnia będzie miała znaczenie w szczególności dla organów bezpośrednio wykonujących wyrok sądu (np. dla naczelnika więzienia).

¹¹⁶ W literaturze niemieckiej za niewyroki Löwe-Rosenberg (jw., s. 419) uważa wyroki wydane przez niesądy (np. gdy wydaje je referendarz). Gerland (jw., s. 294) uważa wprowadzenie takiego podziału za zbędne, gdyż zdaniem jego więcej ten podział gmatwa niż wyjaśnia. Peters (jw., s. 406) uważa, że z niewyrokiem będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy brak jest orzeczenia sądu. V. Hippel (jw., s. 376) daje przykład niewyroku, gdy „wyrok“ taki wydaje kancelista. Podobnie Henkel (jw., s. 306—307) oraz Gleispach (jw., s. 208), który podaje przykładowo „orzeczenie“ wydane przez protokolanta.

¹¹⁷ Zagadnienie to jest sporne. Istnieją poglądy, które dopuszczają możliwości zaskarżenia takich bezwzględnie nieważnych orzeczeń. Spotykamy się jednak również z poglądami przeciwnymi.

Do zwolenników zaskarżalności należy np. Schwarz (jw., s. 56—57). Dopuszcza on jednak rozwiązanie, w myśl którego może (np. w razie osądzenia przez omyłkę sprawy należącej do właściwości sądu specjalnego przez inny sąd) nastąpić wniesienie przez prokuratora nowego aktu oskarżenia bez uchylecia poprzedniego wyroku. Peters (jw., s. 409) dopuszcza w omawianym wypadku zarówno zwyczajne środki prawne, jak i prawo żądania stwierdzenia nieważności orzeczenia. Tak też V. Hippel: jw., s. 376:

Do przeciwników dopuszczalności zaskarżenia orzeczeń bezwzględnie nieważnych należy Gerland (jw., s. 296).

W polskiej literaturze procesowej w tej materii istnieje także rozbieżność poglądów. Między innymi przeciwnikiem zaskarżalności orzeczeń bezwzględnie nieważnych jest prof. S. Sliwiński, który interpretuje art. 394 k.p.k. w tym sensie, że użyte w nim sformułowanie „prawomocnego wyroku“ ma na myśli rzeczywistą jego prawomocność. Odmienne natomiast stanowisko reprezentuje prof. L. Schaff, który dopuszcza zaskarżalność orzeczeń bezwzględnie nieważnych w drodze rewizji nadzwyczajnej. Nie wdając się w tej chwili w szczegółowe w tej kwestii rozważania, należy stwierdzić, że w żadnym razie nie można się zgodzić z tezą. (Przegląd Orzecznictwa S.N., IV kw. 1959 r., I kw. 1960 r. NP nr 7 i 8/60, s. 938), jakoby dopuszczenie nadzwyczajnych środków odwoławczych od orzeczeń nieważnych z mocy prawa przeczyło tezie o niemożliwości uzyskania przez takie orzeczenie cech pozornej prawomocności. Nie jest bowiem wyłączona wykładnia dopuszczająca ewentualne zaskarżenie rewizją nadzwyczajną także wyroków pozornie prawomocnych. Doprawdy, niezrozumiałe jest twierdzenie o „niezyciowości“ wykładni przyjmującej stwierdzenie wszelkich wypadków bezwzględnej nieważności w trybie art. 13 k.p.k. zarówno z punktu widzenia interpretacji prawnej, jak i z punktu widzenia potrzeb praktyki. Por. Szersze rozważania w tej materii A. Kaftala: Postępowanie w przedmiocie uznania orzeczeń sądowych za nieważne z mocy prawa, „Biul. Gen. Prok.“ nr 9 10/60 r.). Nie można też nie wspomnieć, że do niedawna był reprezentowany pogląd, który przyjmował nie tylko to, że wyroki nieważne z mocy prawa stają się co najwyżej pozornie prawomocne, ale nawet i to, że orzeczenia zawierające jakiegokolwiek uchybienie prawa nie stają się nigdy prawomocne (por. L. Schaff: Proces karny - Polski Ludowej, 1953 r., s. 333).